

# HISTORIE PRZECHOWANE



## Anita Chodkowska

Zastępczyni dyrektora PAN Archiwum w Warszawie. Absolwentka Instytutu Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego i podyplomowych studiów w Instytucie Historii i Archiwistyki UMK w Toruniu. Interesuje się metodyką opracowania archiwów prywatnych, historią nauki i historią 20-lecia międzywojennego.

anita.chodkowska  
@archiwum.pan.pl

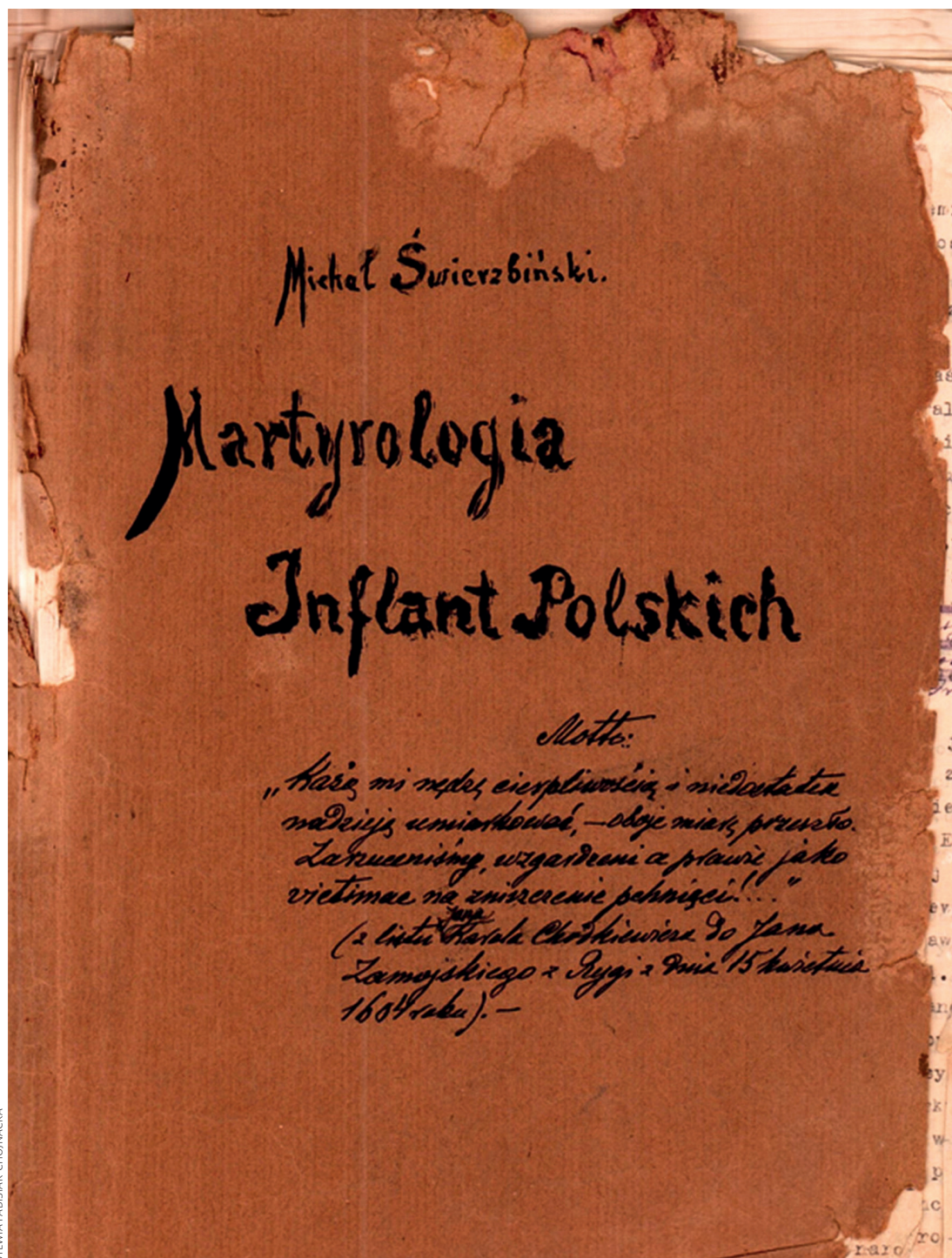


## dr Urszula Szmigielska

Kustoska Biblioteki PAN Archiwum w Warszawie. Absolwentka bibliotekoznawstwa i informacji naukowej oraz polonistyki na Uniwersytecie Warszawskim, starszy kustosz dyplomowany. Interesuje się historią bibliotek, standardami oceny bibliotek naukowych, zagadnieniami degradacji zbiorów bibliotecznych.

urszula.szmigielska  
@archiwum.pan.pl

Strona z pamiętnika opisującego pracę urzędową w latach 1923–1937 Michała Świerzbńskiego, konsula RP w Dyneburgu







**Sylwia Fabisiak-Chojnacka**

Absolwentka WIT – Wyższej Szkoły Informatyki Stosowanej i Zarządzania pod auspicjami PAN. Interesuje się fotografią, językiem i kulturą hiszpańską. sylwia.fabisiak-chojnacka@archiwum.pan.pl

W PAN Archiwum w Warszawie znajdują się pamiętniki, dzienniki i wspomnienia sprzed wielu lat, których autorzy opisują swoje życie na tle wydarzeń w kraju i na świecie. Stanowią one cenne uzupełnienie oficjalnych dokumentów.

**Anita Chodkowska**  
**Urszula Szmigielska**  
**Sylwia Fabisiak-Chojnacka**

PAN Archiwum w Warszawie

**A**rchiwum to instytucja powołana do gromadzenia, przechowywania i udostępniania dokumentów. Zgodnie z definicją encyklopedyczną dokument jest to tekst, fotografia lub jakikolwiek przedmiot, mający wartość dowodową lub informacyjną. Archiwum jest miejscem gwarantującym kontakt z prawdą, wiarygodnością i zgodnością z historią.

W PAN Archiwum w Warszawie przechowujemy ponad 600 spuścizn naukowych, a każda z nich wnosi do historii drobne ziarenko prawdy. Szczególnym dokumentem, znajdującym się w wielu tego typu zbiorach, są dzienniki, pamiętniki i wspomnienia.

Dziennik Władysława Leopolda Jaworskiego



SYLWIA FABISIAK-CHOJNACKA

Autorzy opisują w nich zdarzenia z życia codziennego, jak w dzienniczku pensjonarki Marii Gąsowskiej z 1881 roku: „Rano chodziłam z kąta w kąta, nie robiąc, troszkę posiedziałam w ogrodzie. Po południu szła masa osób do ogrodu strzeleckiego, więc siedziałam w oknie”.

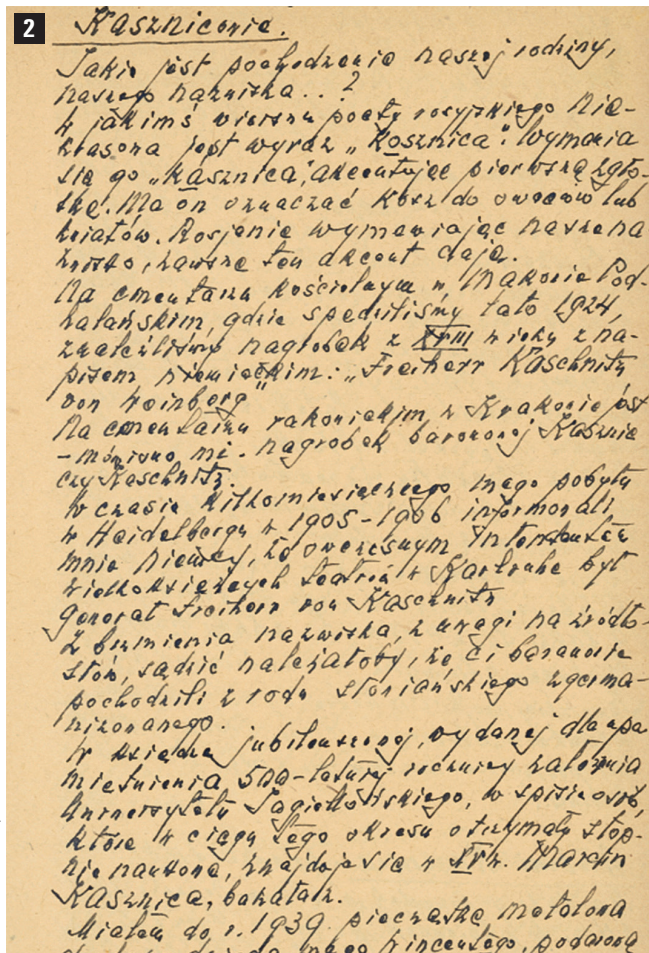
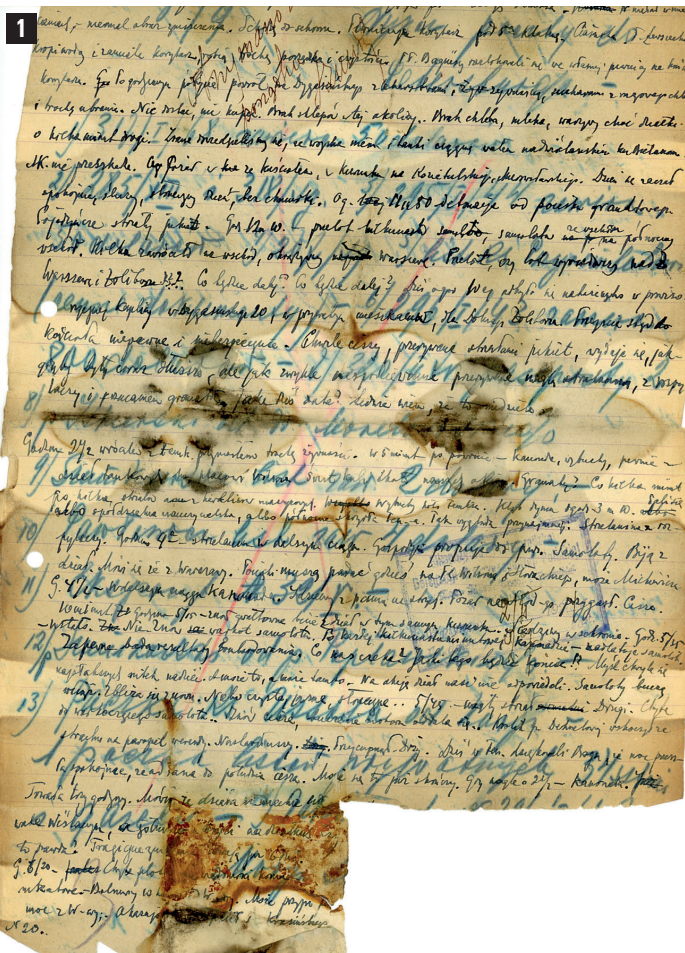
Często dzienniki zawierają notatki na temat łatwych do zweryfikowania wydarzeń wraz krótkim komentarzem. Pisarze opisują w nich swoje życie, które według nich miało wpływ na losy kraju, lub sposób, w jaki losy kraju wpływały na ich życie. Zazwyczaj pomysł prowadzenia zapisków wiąże się z niezwykłym okresem historycznym, w którym przyszło im żyć. Przykładem są wpisy w dzienniku Władysława Leopolda Jaworskiego, informują one o jego działalności jako prezesa Naczelniczego Komitetu Narodowego oraz omawiają sprawy polskie w Europie w czasie Wielkiej Wojny. Dziennik zawiera oprócz samego tekstu liczne załączniki, w tym obszerną korespondencję m.in. z Józefem Piłsudskim i Władysławem Sikorskim, a także materiały nadesłane do NKN. Nieomal codzienne zapisy działań komitetu, potwierdzone załączonymi dokumentami, stanowią doskonałe źródło do badań historycznych.

Michał Świerbiński, konsul RP w Dyneburgu, we wstępie do swojego pamiętnika opisującego jego pracę urzędową w latach 1923–1937 pisał: „Opierając się na dokumentach archiwalnych oraz na zdobycznych badaniach historycznych, niejedno utarte zdanie o naszej przeszłości będę musiał »odbrązowić«. (...) ze względów zrozumiałych nie wszystko będę mógł podać do powszechnej wiadomości, materiał ten pozostawię w pamiętniku”.

Do pisania pamiętnika przymierzał się inny polityk lat międzywojennych, Artur Śliwiński. Zajęła się tym jego żona Leokadia, która we wstępie napisała: „Długie nasze życie przeżyliśmy »na przełomie dwóch epok«. Byliśmy świadkami głębokich wstrząsów i przeobrażeń, trudnych do ogarnięcia myślą kataklizmów budzących groźbę zbrodni, budzącego cześć bohaterstwa. W wartko toczącym się biegu wydarzeń Artur Śliwiński brał zawsze żywy, często wybitny udział. Ileż razy prosiłam go, aby utrwalił swoje przeżycia, aby pozostawił świadectwo, (...) nigdy nie miał na to czasu...”.

Pamiętniki tworzyli nauczyciele i działacze oświatowi, opisując budowę systemu szkolnictwa polskiego





SYLWIA FABISIAK-CHOJNACKA

SYLWIA FABISIAK-CHOJNACKA

po latach zaborów. Maria – żona Juliana Smulikowskiego, działacza oświatowego, posła na Sejm, wiceprezesa Związku Nauczycielstwa Polskiego – nauczycielka, pozostawiła dwa krótkie wspomnienia: „Przez 30 lat patrzyłam na życie i twórczą pracę, pełną wysiłku i radosnego entuzjazmu mojego męża Juliana Smulikowskiego i moje wspomnienia chcę jemu poświęcić. Urzeczona wielkością idei i promiennym zapałem mojego męża współpracowałam z nim i uczestniczyłam w wielu Jego poczynaniach mimo moich obowiązków zawodowych i rodzinnych”.

### Szczegółowe relacje

Opisywano w pamiętnikach historie rodzinne lub wyjątkowe wydarzenia. Panuje wśród nich olbrzymia różnorodność, jednak szczególnie dużo miejsca poświęcono II wojnie światowej i powstaniu warszawskiemu. Jest to niezwykle cenne, ponieważ często są one jedynymi źródłami ukazującymi efekty działań wojennych i nastroje panujące wśród ludności cywilnej.

Piotr Bańkowski, wieloletni redaktor czasopisma archiwalnego „Archeion”, opisał przeżycia w Forcie Sokolnickiego na Żoliborzu. Chroniąc zebrane tam

archiwalia i książki, musiał zmagać się zarówno z natłotami bombowymi, jak i ludnością, która ukrywała się w forcie. Z kolei kustosz Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie Tadeusz Makowiecki opowiedział o ratowaniu i zabezpieczaniu zbiorów bibliotecznych, nad którymi pieczę sprawował przez całą wojnę i po upadku powstania. Żeby ratować księgozbiór, jego część ukryto i zamurowano, zabezpieczając go w ten sposób przed zniszczeniem lub wywiezieniem.

Profesor Włodzimierz Dzwonkowski opisał niemal dzień po dniu czas powstania warszawskiego, ewakuacji, wyzwolenia i odbudowę życia akademickiego. We wstępie zazaczył: „Piszę ten dziennik-pamiętnik na świeżo po wypadkach, pomny, jak wielkie momenty dziejowe ubogie są we wspomnienia bezpośrednich świadków naocznych”. Powstanie warszawskie zastało go na Woli, skąd wraz z rodziną przedarli się na Starówkę i tam przetrwali do wygnania z miasta. Świadomość historyczna nakazała mu dać świadectwo prawdzie, której był świadkiem.

Niektórym twórcom zależało, by pamiętnik trafił do odbiorcy, i pisząc, zwracali się wprost do niego, potwierdzając wielokrotnie, że przekazują autentyczny opis sytuacji. Józef Staszewski, geograf i kartograf, opisał swój pobyt w lwowskim więzieniu. Pisał: „Więzenie

Fot. 1  
Piotr Bańkowski, wieloletni redaktor czasopisma archiwalnego „Archeion”, opisał swoje przeżycia w Forcie Sokolnickiego na Żoliborzu w czasie powstania warszawskiego

Fot. 2  
Stanisław Kasznica, senator i dwukrotny rektor Uniwersytetu Poznańskiego, prowadził od 1890 roku dziennik, a przez pewien czas także pamiętnik



## ACADEMIA PREZENTACJE Archiwistyka

gestapowskie, sierpień 1943 (...). Skazani na okrutną niewolniczą śmierć nie mieliśmy żadnych złudzeń. (...) Wtem Zuckerkandel popatrzył na mnie: »Panie profesorze, pan ma szczęście, pan będzie żył«. Autentyczne. Niepojęta wizja. I wyszedłem cały i zdrowy».

Ciekawy materiał źródłowy pozostawiła rodzina prawnika, prof. Stanisława Kasznicy. Sam autor, senator i dwukrotny rektor Uniwersytetu Poznańskiego, prowadził od 1890 roku dziennik, a także przez pewien czas pamiętnik. Pod koniec życia spisał autobiograficzną książkę *Ród*. Opisał w niej swoich przodków aż do czasów sobie współczesnych. Prawniczym stylem, trzymając się ściśle chronologii wydarzeń, opisywał wydarzenia z życia prywatnego, jak śmierć swojej pierwszej żony, oraz sprawy państwowe: „Na wiosnę 1921 zachorowała Amelcia, walczyliśmy (...) zaciekle o Jej życie. Zmarła 13 grudnia 1921. Kongres pokojowy w Wersalu upoważnił Radę Ambasadorów Mocarstw Głównych i Sprzymierzonych do ustalenia południowo-wschodniej naszej granicy państwowej”. Jego druga żona Eleonora także pozostawiła pamiętniczek, w którym opisuje narodziny dzieci, zwyczajne życie pod opieką i w cieniu dużo starszego męża. Obraz całości dopełniają wspomnienia ich córki, także Eleonory, która przedstawia ciepłą atmosferę życia, wie-

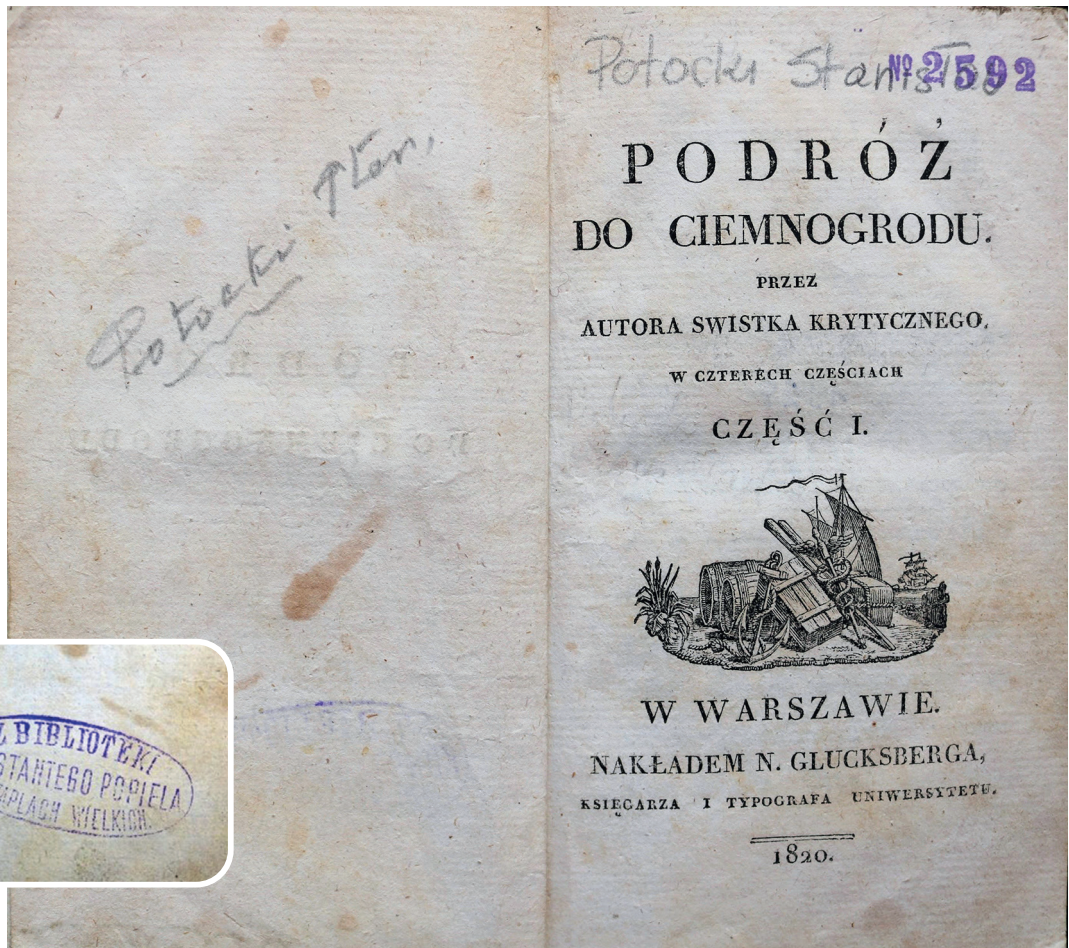
lopokoleniowej rodziny, codzienności organizowanej przez matkę i szacunku dla zapracowanego ojca. Ich relacje wzajemnie się przenikające i uzupełniające dają wspaniałą i autentyczny obraz życia profesorskiej rodziny 20-lecia międzywojennego.

Część pamiętników została opublikowana i zaopatrzona w komentarz naukowy. Wydawców nie zawsze interesuje całość pamiętnika, który zawiera różnorodne informacje, np. o przeczytanych książkach czy przemysłeniach trudnych do przyjęcia dla czytelnika. Wówczas jest publikowany wybór, a całość jest dostępna w archiwum.

### Splecione losy

W bibliotekach, by zapewnić ochronę poszczególnych zbiorów, książki drukowane najczęściej opatrywano podpisami właścicieli, ekslibrisami lub pieczętkami bibliotecznymi umieszczanymi na pierwszych stronach, a także we wnętrzu tekstu. Te znaki powodują, że książka, mimo że wydana w wielu egzemplarzach, staje się jednostką samoistną, autentyczną, zaliczaną wyłącznie do określonego zbioru. Warto przedstawić ją jako losy starych książek, które przez wieki spletały się z losami ich właścicieli. Proweniencją książki,

Pierwsza strona książki *Podróż do Ciemnogrodu*, z której można prześledzić historię jej właścicieli, rodu Popielów oraz Stempel rodu Popielów znajdujący się w książce



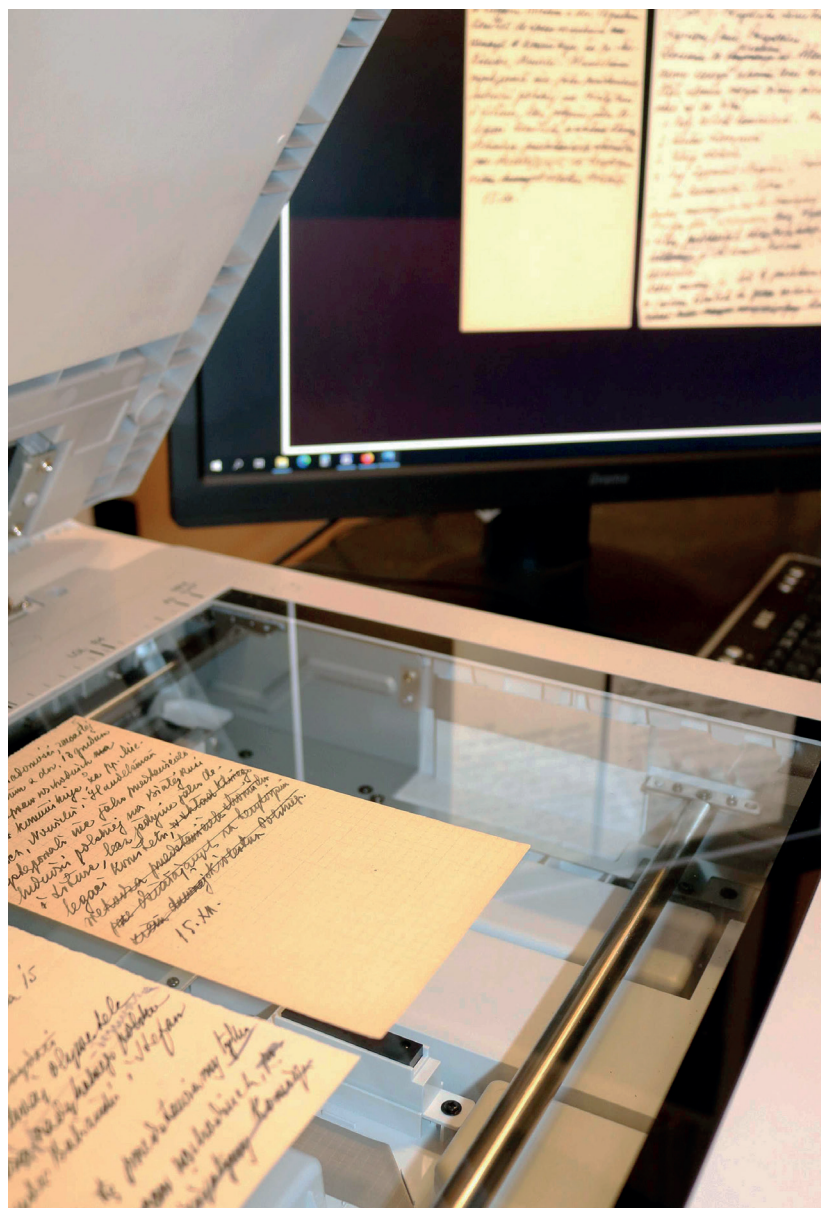


czyli jej pochodzenie (łac. *provenire* znaczy „pochodzić od”), można prześledzić, badając oznaczenia w postaci znaków własnościowych.

Przedstawiamy *Podróż do Ciemnogrodu* – powieść-traktat napisaną przez Stanisława Kostkę Potockiego, wydaną w 1820 roku. Autor ukazuje fanatyczne pod względem religijnym państwo, w którym szerzy się ciemnota. Prezentowane wydawnictwo jest ostemplowane pieczętką wskazującą na przynależność do księgozbioru prywatnego Konstantego Popiela z Czapli Wielkich koło Miechowa (na Kielecczyźnie). Wieś Czaple Wielkie była w posiadaniu rodziny Popielów od 1749 roku, kiedy to Maria Piegłowska wniosła je w posagu mężowi Konstantemu Popielowi. Kolejnym dziedzicem był Konstanty Michał Ignacy Popiel herbu Sulima (1774–1847), a następnym – jego wnuk Konstanty Popiel herbu Sulima (1841–1919). Bez względu na kondycję finansową rodu kolejni dziedzice majątku gromadzili książki. Inni członkowie rodu w pozostawionych dokumentach opisywali jako jedną ze swoich pasji tworzenie bibliotek. Należy wymienić choćby Wincentego Popiela (ur. 1825), działacza niepodległościowego, arcybiskupa, metropolitę warszawskiego, który zarówno korzystał ze zbiorów rodzinnych w Czaplach Wielkich, jak i gromadził książki wszędzie tam, gdzie się znajdował. Dysponował biblioteką w Płocku jako biskup i w Nowogrodzie jako zesłaniec. Jego matka kolekcjonowała modlitewniki, w ich bogatej korespondencji istnieją wzmianki o wymianie książek między synem i matką. W świetle zapisu notarialnego księgozbiór do śmierci znajdował się w posiadaniu arcybiskupa Popiela, a następnie został przejęty przez Konstantego Popiela. Księgozbiór powiększał się o darowizny członków rodu. Jednak po wielu latach biblioteka z dworu w Czaplach Wielkich została rozproszona, część książek trafiła na rynek antykwaryczny i tą drogą fragment księgozbioru trafił do Biblioteki Archiwum PAN w Warszawie. Część zbioru znajduje się też w Bibliotece Gdańskiej PAN, gdzie jest przechowywany m.in. *Inwentarz starodruków biblioteki Konstantego Popiela*.

## Utrwalony dokument

Digitalizacja materiałów archiwalnych stała się nieodłącznym elementem działań bibliotek i archiwów. Autentyczność jest kluczowym aspektem, który musi być uwzględniany podczas utrwalania materiałów archiwalnych. Realizuje się ją przez zachowanie integralności, prawdziwości i wiarygodności dokumentu utrwalonego cyfrowo. Integralność to zachowanie kompletności i spójności materiałów archiwalnych. Wszystkie elementy oryginału, takie jak tekst, obrazy, pieczęcie i inne indywidualne treści, np. marginalia, powinny być zachowane w wersji cyfrowej bez jakiegokolwiek ingerencji zewnętrznej. Odwzorowuje się format, rozdzielczość i kolor. Dzięki temu kopio-



SYLWIA FABISIAK-CHOJNACKA

wane materiały archiwalne spełniają swoją funkcję jako źródła naukowe i historyczne.

Prawdziwość odnosi się do zachowania pierwotnego znaczenia i treści materiałów. Niedopuszczalne jest wprowadzanie zmian w tekście lub interpretacja go w sposób sprzeczny z intencją autorów. Wiarygodność zaś jest związana z zapewnieniem, że digitalizacja jest dokładnym odwzorowaniem oryginału, tak by korzystający z materiałów użytkownicy mogli mieć pewność, że mają dostęp do rzetelnych źródeł. Kontrola dostępu do utrwalonych cyfrowo materiałów jest niezbędna, by chronić ich autentyczność i uniknąć nieprawidłowych manipulacji. Żeby zachować jak najlepszy stan oryginałów, mając na uwadze znaczenie przechowywanych dokumentów, odchodzi się od wypożyczania lub udostępnienia oryginałów na rzecz ich digitalizacji. ■

Digitalizacja materiałów archiwalnych